

## Zapis wieczności, czyli reminiscencje z ciemności - jesień 2004

W piątek 19 listopada, około 15-tej zamieć i wichura sparaliżowały życie w moim mieście. Wystarczyła niespełna godzina, aby urwisty wiatr zamienił płatki leniwie padającego śniegu w istną zawieruchę i nawałnicę.

Wkrótce bezlistne gałęzie drzew pokryły się białym strachem. Powalone w okolicy topole i kasztany odcięły wielu domom prąd.

Wyjęłam aparat i zrobiłam zdjęcia.



Na dworze było przeraźliwie zimno i groźnie. Wokół panowały dantejskie ciemności, a huczący za oknem wiatr chował po kątach mój niepokój.

Poszukałam świec i kiedy małe płomyki rozjaśniły nieprzyjazny mrok, wpatrzona w ich delikatną jasność próbowałam poskładać myśli: „pewnie zaraz usuną awarię i wszystko powróci do normalnego stanu”.

Czas jednak płynął godzinami przesuwając w żółtym tempie wskazówki zegara.



Telefon zamilkł, kaloryfery wystygły, założyłam ciepły sweter.

Ale była też pozytywna strona tej zawieruchy. Burza śnieżna podarowała mi cenny czas. Co mogłam zrobić z takim prezentem?

Spróbowałam pomyśleć optymistycznie: mogę sobie pośpiewać i pograć na gitarze, a nawet przemyśleć sprawy, na co zazwyczaj nie mam czasu. Mogę też napisać list do jednej czy drugiej koleżanki.

O rany, jak długo jeszcze trwać będzie ta złowroga cisza, chłód i mrok?

Wpuściłam przez okno trochę czarnego powietrza i świszczącego wiatru. Na osiedlu ciemno i ponuro jak na cmentarzu. Zaparzyłam termos gorącej herbaty.

Zastanawiałam się, jak w tej nawałnicy wrócili po pracy ludzie, a ze szkoły dzieci.



W mojej głowie zakotysała się rymowanka przeplatanka:

Gdy czas srogi tak jak dzisiaj, w zawierusze prądu brak

Założ sweter, siądź wygodnie, pomyśl na spokojnie tak:

Mam swe gniazdo, mam gitarę, mam też w duszy piękny świat

Mnie tu dobrze, mnie pogodnie, każdy w polu to mój brat.

Na „komórce” mam dwie kreski, w kranie wodę, rozum też

Przejrzę myśli szczerozłote, Tobie radzę zrób tak też.

Poplątani w biegu życia wciąż szukamy nowych dróg

Zapal świecę, przygaś smutek, usiądź ze mną, zrób to zrób.

Od razu cieplej mi się zrobiło na sercu.

Prąd włączyli dopiero o 21.30.

Pozdrawiam Cię serdecznie,

Zielona Gałązka